

Wykreślić wszystko

15 lutego 2024

Jestem za wykreśleniem z podstawy programowej dla szkół WSZYSTKIEGO.



To znaczy, za jej likwidacją. Szkoły powinny mieć swobodę samodzielnego układania programu nauczania lub pozostawiania go w gestii poszczególnych nauczycieli. Jeżeli jakaś szkoła uzna, że należy na lekcjach historii położyć szczególny nacisk na omówienie ludobójstwa dokonanego na Polakach przez nacjonalistów ukraińskich w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu, powinna mieć prawo to zrobić. Jeśli inna szkoła uzna, że należy temu tematowi poświęcić mniej czasu lub w ogóle o nim nie wspominać – też powinna mieć do tego prawo, choć sam takiego programu nauczania historii bym nie rekomendował.

Tak samo z omawianiem roli dwutlenku węgla w procesie fotosyntezy na lekcjach biologii, czytaniem dzieł Mickiewicza lub Jana Pawła II, pisanem CV czy rozpoznawaniem manipulacji w reklamach.

Jeżeli jakaś szkoła np. na Górnym Śląsku uzna, że należy uczyć historii Śląska zamiast historii Polski, też powinna mieć do tego prawo – a rodzice powinni mieć swobodę wyboru, czy

posyłać do niej swoje dzieci, czy też nie. I urzędnicy nie powinni mieć możliwości zamykania szkół – jak zrobił to ostatnio prezydent Katowic z lokalnymi placówkami Szkoły w Chmurze – czy niepozwalania na ich otwieranie.

Kuratoriów oświaty, ministerstwa oświaty czy jednolitych, narzucanych przez państwo egzaminów też nie powinno być.

Ludzie powinni mieć możliwość korzystania z możliwie różnorodnej oferty edukacyjnej na poziomie edukacji podstawowej i średniej – tak jak jest to obecnie z kursami zawodowymi czy językowymi.

Bo ludzie są różni – mają różne talenty, różne plany życiowe, różne zainteresowania.

A szkoła nie powinna być instytucją kształtującą młodych ludzi według upodobań rządzących polityków.

Autorstwo: Jacek Sierpiński

Źródło: Sierp.Libertarianizm.pl